**Czas liczy się w wykrywaniu nie tylko koronawirusa**

**Od kilku tygodni tematem dominującym w mediach jest koronawirus i walka z nim. Nie ma w tym nic dziwnego – pandemia jest ogromnym wyzwaniem, z którym mierzy się służba zdrowia, ale i każdy z nas. SARS-CoV-2 nie sprawił jednak, że pozostałe choroby przestały być groźne. – *Teraz nie mniej ważne niż wcześniej jest ich leczenie, a kluczowy element tego procesu to diagnostyka i nie możemy o niej zapominać* – podkreślają lekarze.**

**Pacjenci onkologiczni szczególnie narażeni?**

W czasie pandemii wszyscy chcemy uniknąć zakażenia SARS-CoV-2. Niektórzy jednak, np. pacjenci onkologiczni, znajdują się w grupie podwyższonego ryzyka, a przez to muszą na siebie szczególnie uważać. Choroba nowotworowa obniża bowiem odporność, powodując jednocześnie większe ryzyko zarażenia koronawirusem. Chorzy na raka powinni więc unikać chociażby wyjść do sklepu czy korzystania z transportu publicznego, gdzie mogliby być narażeni na styczność z osobami zakażonymi. W czasach COVID-19 bezpieczniej dla nich jest pozostać w domu – ale czy zawsze? Czy powinni teraz przerwać rozpoczętą wcześniej terapię lub zrezygnować z umówionych badań?

– *Pacjenci onkologiczni absolutnie nie powinni przerywać leczenia. Oczywiście trzeba zachować przy tym wszelkie środki ostrożności, np. na wizyty do szpitala najlepiej dojeżdżać samochodem z mieszkającą z nami osobą, która nie ma kontaktu z innymi ludźmi, od których mogłaby zarazić się koronawirusem* – tłumaczy lek. med. Marcin Białas, radioterapeuta i onkolog z Affidea Międzynarodowego Centrum Onkologii. – *W przypadku wielu chorych odroczenie leczenia lub zbyt późno postawiona diagnoza mogą być śmiertelnym zagrożeniem, ponieważ w walce z rakiem czas ma ogromne znaczenie. W Polsce umiera z tego powodu około 113 tysięcy osób rocznie. Mogłoby być ich mniej, gdyby wcześniej zgłosiły się do lekarza* – dodaje.

**Czy to rak?**

Zatrważające są nie tylko dane dotyczące śmiertelności z powodu nowotworów. Zgodnie z danymi WHO w 2018 roku w Polsce na raka zachorowało 185,5 tys. osób. Organizacja szacuje, że w 2025 roku choroba ta zostanie zdiagnozowana u niemal 204 tys. Polaków. To, na jakim etapie zostanie wykryta, może mieć spore znaczenie dla skuteczności leczenia. Co więc zrobić, by zwiększyć swoje szanse, gdyby przyszło nam z nią walczyć? Zrobić wszystko, by lekarz mógł postawić diagnozę jak najwcześniej.

W przypadku wczesnego wykrywania nowotworów trudnością jest to, że w początkowych fazach ich rozwoju bardzo często nie występują żadne charakterystyczne objawy. Zdarza się, że są one mylone z symptomami, jakie towarzyszą zupełnie niegroźnym przypadłościom, takim jak przeziębienie, są tłumaczone podeszłym wiekiem lub po prostu przemęczeniem. Dlatego też niezwykle ważne jest regularne wykonywanie badań kontrolnych. Należą do nich między innymi badanie morfologii krwi, pomiar ciśnienia tętniczego, samobadanie piersi i jąder, a także USG. Jeżeli natomiast zauważymy u siebie zmiany na skórze lub błonach śluzowych, nadmierne osłabienie i spadek masy ciała, ból w jamie brzusznej czy utrzymująca się dłuższy czas gorączka, może to oznaczać już bardziej zaawansowane stadium choroby – w takim przypadku z wizytą u lekarza nie można czekać.

**Nie zapominajmy o innych chorobach**

Uważne obserwowanie swojego organizmu i stanu zdrowia jest istotne nie tylko w kontekście wykrywania nowotworów, ale i np. w przypadku schorzeń sercowo-naczyniowych czy neurologicznych.

– *Na badania obrazowe przychodzą do nas m.in. osoby z podejrzeniem chorób układu nerwowego, takich jak Alzheimer, czy pacjenci z grupy ryzyka zachorowania na stwardnienie rozsiane*. *Medycyna nie jest jeszcze w stanie wyleczyć takich przypadłości, jednak jeśli są zdiagnozowane w odpowiednim momencie, na wczesnym etapie rozwoju, to można znacznie spowolnić przebieg choroby* – mówi lek. med. Marcin Białas z Affidea.– *Gdy choroba jest we wczesnym stadium, zwykle rokowania i szanse na jej pokonanie są zdecydowanie większe. To powinno zmotywować do tego, by nie odkładać badań na nieokreślone później –* dodaje.

**Iść czy nie iść do lekarza?**

Obecnie to odkładanie na później przychodzi nam szczególnie łatwo, bo mamy silny argument – w okresie pandemii ograniczamy wyjścia z domu do minimum. Co więc zrobić, gdy nie czujemy się najlepiej? Z niektórymi dolegliwościami możemy starać się poradzić sobie domowymi sposobami, jednak czasem to niewystarcza*. – Jeżeli niepokojące symptomy utrzymują się przez kilka dni, lepiej zgłosić się do lekarza, oczywiście zachowując odpowiednie środki ostrożności. Jeśli nie mamy pewności, czy to, co nam dolega, jest na tyle pilne, żeby wymagało natychmiastowej interwencji medycznej i wizyty w przychodni czy szpitalu, skonsultujmy się telefonicznie z dyżurującym specjalistą –* mówi lek. med. Marcin Białas z Affidea. – *Dobrze też wiedzieć i pamiętać o tym, że lekarze specjaliści mają obecnie możliwość wystawienia e-skierowania, warto w szczególności teraz z tego korzystać. A jeśli mamy już wcześniejsze skierowanie, nie zwlekajmy z jego realizacją. Pracownie są przygotowane na wykonywanie badań w czasie epidemii. Z wyprzedzeniem opracowaliśmy procedury, instrukcje i wytyczne, których celem jest zapewnienie pacjentom i pracownikom bezpieczeństwa także w tych niecodziennych dla nas wszystkich okolicznościach. Placówki są też wyposażone w potrzebne środki ochrony indywidualnej* – dodaje.

**Zachowajmy środki ostrożności**

W obecnych okolicznościach wszyscy powinniśmy pamiętać o swoim bezpieczeństwie i o nie dbać. Również wybierając się więc na badania – zarówno te profilaktyczne, jak i te zaplanowane wcześniej lub wynikające z aktualnych dolegliwości – zachowajmy środki ostrożności. – *Stosujmy się do zaleceń związanych z bezpieczeństwem epidemiologicznym*. *Nie rezygnujmy jednak z badań, ignorując niepokojące objawy –* mówi lek. med. Marcin Białas z Affidea*. – Wczesna diagnoza ma duże znaczenie w walce z wieloma chorobami. Warto o tym pamiętać szczególnie teraz, gdy tak głośno i często mówi się o koronawirusie, przez co można odnieść mylne wrażenie, że inne schorzenia stanowią dla nas obecnie o wiele mniejsze zagrożenie*. *Pamiętajmy, że zachorować możemy niestety nie tylko na COVID-19, dlatego dbajmy o siebie na wszystkich polach* – podsumowuje.